

Dr hab. Mateusz Stróżyński, prof. UAM  
Instytut Filologii Klasycznej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, 28 sierpnia 2020

### **Ocena dorobku naukowego dr Rafała Toczki ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Rafał Toczko jest absolwentem filozofii (2005) i filologii klasycznej (2007) na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie również uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych (2010), na podstawie rozprawy *Obraz heretyka. Pelagiusz i jego poglądy w pismach Augustyna z lat 415-418*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Przemysława Nehringa. Od 2010 Habilitant pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Filologii Klasycznej UMK. Głównym osiągnięciem przedłożonym przez Rafała Toczke w postępowaniu habilitacyjnym jest monografia *Crimen obicere. Forensic Rhetoric and Augustine's anti-Donatist Correspondence* (Göttingen: Vandenhoeck&Ruprecht, 2020). Składa się ona z trzech części, liczących sobie po dwa rozdziały, wstępu i zakończenia, a także bibliografii oraz listy skrótów, apendyksu i trzech indeksów.

Wstęp jest bardzo krótki, jako że pierwsze dwa rozdziały książki tworzą swego rodzaju rozbudowane wprowadzenie, w którym Autor przedstawia stan badań, cele swojej pracy oraz metodologię, którą się posługuje. Pierwszy rozdział („Augustine's Anti-Donatist letters in context”) wprowadza czytelnika w problematykę antycznej epistolografii, naświetlając krótko specyfikę gatunku, jakim był list oraz jego popularność i ewolucję u autorów chrześcijańskich. Habilitant korzysta z najnowszych ustaleń badawczych na temat specyficznej funkcji listu, umiejscowionego niejako na pograniczu komunikacji prywatnej i publicznej. Można od razu dodać, że jego własne publikacje na temat antycznej epistolografii wniosły wiele w rozumienie tej problematyki (mam tu na myśli choćby rozdział jego autorstwa, zatytułowany „Debating Through the Letters vs. Live Discussions”, zamieszczony w monografii *Scrinium Augustini* z 2017 roku). Rafał Toczko wyodrębnia z obszernego *corpus* listów biskupa Hippony grupę tekstów, które określa mianem „antydonatystycznych” i które są przedmiotem jego badań w dalszych partiach monografii. Omawia krótko różne propozycje klasyfikacji tych listów i przedstawia niezwykle ciekawy i instruktywny kontekst tej korespondencji, zwłaszcza kwestię adwersarzy Augustyna oraz publiczności, do której listy te są adresowane.

Habilitant słusznie nie zdecydował się na szersze przybliżenie czytelnikowi historycznego i doktrynalnego kontekstu sporu Augustyna z donatystami. Wprawdzie w konsekwencji książka zakłada czytelnika w jakimś stopniu zaznajomionego z historią Kościoła IV i początku V wieku i z rolą, jaką odegrał w nim Augustyn, niemniej jednak przejrzystość i elegancja monografii zostałyby niewątpliwie naruszone, gdyby Autor zamieścił np. dodatkowy rozdział wprowadzający w kontekst historyczny czy biograficzny. Czytelnik nie ma wątpliwości, że Autor świetnie zna literaturę przedmiotu i toczącą się między uczonymi dyskusję, ponieważ odnosi się do niej oszczędnie i kompetentnie.

Rozdział drugi („The forensic correspondence”) stanowi metodologiczny trzon rozprawy. Rafał Toczko wyciąga tutaj daleko idące wnioski z oczywistego, wydawałoby się, a tak często pomijanego przez badaczy faktu, że Augustyn był nauczycielem retoryki i profesjonalnym retorem, który do 386 roku robił błyskotliwą karierę publiczną. Habilitant zwraca uwagę, że do kompetencji retora należało przecież opanowanie *genus iudiciale*, czyli wymowy sądowej. Rafał Toczko buduje zatem swoje badania antydonatystycznych listów Augustyna na założeniu, że ich autor był, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, zawodowym prawnikiem i że nawet po swoim nawróceniu nie zrezygnował całkowicie z kompetencji, których nabył w młodości. Habilitant wyciąga z tego wniosek, że Augustyn musiał świetnie znać tzw. teorię *staseis* czy *status*, na której oparta była grecka i rzymska wymowa sądowa. Habilitant postanawia więc przyjrzeć się, w jakim stopniu Augustyn posługuje się tą teorią w swojej polemice z donatystami. Rafał Toczko wyraźnie pokazuje w drugim rozdziale, jak mylne jest rozpowszechnione przekonanie, że retorykę antyczną można sprowadzić do stylu czy wręcz ornamentu, a więc do czegoś, co jest w istocie dodatkiem, opcją, a nie szkieletem wypowiedzi literackiej, sądowej, filozoficznej etc.

*Rem tene, verba sequentur* – głosiło powiedzenie Katona Starszego i bardzo łatwo tutaj założyć, że retoryka to właśnie sfera *verba*, wtórnych w stosunku do *res*, czyli treści, którą chcemy przekazać. Habilitant pokazuje od początku, że również ta *res*, czyli to co, chcemy powiedzieć, przynależy do retoryki. Posługując się terminologią antyczną: *inventio* współlistnieje z *elocutio* w repertuarze narzędzi wykształconego retora. Rafał Toczko pokazuje w dalszych częściach monografii, jak teoria prawniczych *status*, obecna u Hermagorasa z Temnos, a potem u Cyncerona, w *Rhetorica ad Herennium* i u Kwintyliana, stanowi zestaw narzędzi argumentacyjnych, którymi posługuje się Augustyn w listownej polemice z donatystami. W rozdziale drugim znajdujemy krótkie omówienie czterech *status rationales* oraz czterech *status legales*, wraz z konkretnymi przykładami i z naciskiem na te z nich, które pojawiają się w antydonatystycznej korespondencji Augustyna.

Habilitant przedstawia również wybrane zagadnienia z zakresu wymowy sądowej, jako że drugą przesłanką, na jakiej opiera swoje analizy, jest wcześniej nakreślony publiczny kontekst korespondencji biskupa Hippony, który w listach tworzy niejako wirtualną salę sądową, w której toczyć się ma proces. Na tę salę zaprasza nie tylko swoich przeciwników, ale publiczność śledzącą jego korespondencję oraz boskiego Sędziego, do którego należy ostateczny werdykt. Czytelnik dowiaduje się tutaj, w jaki sposób Augustyn buduje ten wirtualny proces poprzez umiejętne wyzyskanie swoich kompetencji prawniczych.

W części drugiej monografii Rafał Toczko przedstawia czytelnikowi Augustyna w roli prokuratora, oskarżającego donatystów. Dwa rozdziały, z których składa się ta część, odpowiadają dwóm fundamentalnym zarzutom formułowanym przeciw donatystom – schizmy (rozdział trzeci, „The charge of schism”) oraz ponownego chrztu (rozdział czwarty, „The charge of rebaptism”). W rozdziale trzecim omawia argumenty odnoszące się do charakteru adwersarzy (*loci a persona*), deprecjonowane dzisiaj, a chętnie wykorzystywane w antycznej polemice, a także dwa rodzaje *status rationales: qualitatis* oraz *definitionis*. W pierwszym przypadku, Autor pokazuje, jak Augustyn analizuje motywy donatystów i w ten sposób buduje argumentację na rzecz popełnionej przez nich zbrodni schizmy, a w drugim – jak biskup Hippony atakuje rozumienie przez donatystów tego, czym jest Kościół. Rozdział czwarty jest bardzo krótki, gdyż okazuje się, że zarzut ponownego chrztu nie zajmuje wcale dużo miejsca w listach antydonatystycznych Augustyna. Tutaj pojawia się, obok *status definitionis* (czym jest sakrament chrztu), również *status coniecturalis*, czyli schemat argumentacji dotyczący tego, czy czyn, który jest przedmiotem sporu, miał miejsce czy nie.

W części trzeciej monografii widzimy z kolei Augustyna jako sądowego obrońcę Kościoła przed zarzutami donatystów. Zarzuty są dwa – w piątym rozdziale omówiony zostaje zarzut prześladowania („The charge of persecution”), a w szóstym, ostatnim, zarzut *traditio* („The charge of *traditio*”). Rozdział piąty jest obszerniejszy i stanowi analizę wykorzystania takich podtypów *status qualitatis*, jak *relatio criminis* (czyli przeniesienie odpowiedzialności na przeciwną stronę) oraz *comparatio criminis* (czyli swoista relatywizacja wagi czynu, przez wskazanie na kalkulację korzyści). Ciekawe jest tu zwłaszcza od strony filozofii politycznej i późniejszej historii Kościoła to, jak Augustyn próbuje definiować samo pojęcie prześladowania. Rozdział szósty dotyczy fundamentalnego dla sporu z donatystami problemu *traditio*, czyli dosłownego „wydawania” przedmiotów liturgicznych i Pisma Świętego w ręce prześladowców Kościoła. Habilitant omawia sposób, w jaki Augustyn odnosi się do „założycielskiego mitu”, którym dla sporu z donatystami była kwestia oceny postaci Cecyliana i tego, czy dokonał *traditio* w czasie prześladowań Dioklecjana. Autor

pokazuje też, jak Augustyn stosuje *status translationis*, oskarżając z kolei donatystów o to, że sami mają wśród siebie *traditores*, choć brak tolerancji dla nich miał być motywem dla zerwania z resztą kościoła afrykańskiego.

W konkluzji Rafał Toczko krótko podsumowuje wyniki swoich analiz, przedstawiając trzy główne wnioski, płynące z jego monografii. Wszystkie mają charakter znaczących i nowatorskich, stanowiąc bardzo cenny wkład we współczesne badania nad Augustynem w ogóle, nie tylko w kontekście badanej przez Habilitanta polemiki z donatystami. Po pierwsze, jego praca pokazuje, że retoryka antyczna stanowiła przede wszystkim sztukę argumentacji, a nie tylko dziedzinę *elocutio*. Po drugie, pokazuje ona, że po raz kolejny uczeni dali się uwieść potędze wymowy Augustyna, który w *Wyznaniach* przedstawia siebie jako kogoś, kto zerwał z retoryką po nawróceniu na życie ascetyczne, podczas gdy analiza jego dzieł wskazuje na to, że wcale tego nie zrobił. Po trzecie, Habilitant kompetentnie uzupełnia tezę Jennifer Ebbeler, wskazując, że korespondencja Augustyna nie daje się zamknąć w proponowanej przez nią formule „friendly corrective correspondence”.

Ogólnie rzecz biorąc, monografia *Crimen Obicere* jest to książka znakomita, która reprezentuje wszystko to, czego oczekujemy od ważnej publikacji naukowej. Znacząco pogłębia ona nasze rozumienie nie tylko polemicznej korespondencji Augustyna, ale również, przez pryzmat omawianych zagadnień, rozumienie relacji chrześcijańskich autorów do kultury klasycznej, funkcji antycznej retoryki, a nawet złożonych związków między religią, społeczeństwem i władzą państwową (np. relacja prawa Bożego do prawa pozytywnego). Rafał Toczko wybrał bardzo konkretne zagadnienie i z wirtuozerią metodologiczną ukazał je w nowym świetle, ale efektem tej badawczej koncentracji – wbrew temu, co często obserwujemy – nie jest wcale praca hermetyczna, cząstkowa i mogąca zainteresować jedynie wąski krąg specjalistów. Wręcz przeciwnie. Powstała książka, która jest niezwykle przystępna, pozostając zarazem na najwyższym poziomie dyscypliny intelektualnej i która z pewnością może zainteresować szersze grono uczonych. Jeśli można sobie pozwolić na hiperbolę, *Crimen Obicere* czyta się momentami jak naukowy kryminał, dzięki przejrzystości wyводу, błyskotliwości stylu, tym bardziej zaskakującej, że Autor nie jest, oczywiście native speakerem, oraz dzięki inteligencji Autora, która emanuje z każdej strony tej pracy.

Warto nadmienić, że połączenie warsztatu naukowego najwyższej próby z przejrzystością i atrakcyjnością przekazu stanowi od lat charakterystyczną cechę naukowego dyskursu Rafała Toczki. Jego podoktorską książkę o antypelagiańskiej polemice Augustyna (*Jak zostać heretykiem? Przypadek Pelagiusza*, Toruń 2012) czyta się tak świetnie, że jedynie niekiedy czytelnik zatrzymuje się, by uświadomić sobie, że jest to przecież praca badawcza

nie tylko stanowiąca owoc solidnych badań naukowych, ale proponująca nowatorskie ujęcie problemu. Podobną błyskotliwość przejawia większość artykułów naukowych Habilitanta z ostatnich lat. Rozprawa *Crimen Obicere* pokazuje kolejny etap rozwoju kompetencji Autora i nie mam wątpliwości, że tą książką Rafał Toczko ostatecznie ugruntowuje swoją pozycję w gronie najlepszych dzisiaj na świecie badaczy Augustyna.

Omawiając monografię, która jest głównym osiągnięciem w postępowaniu habilitacyjnym, mam zatem spory kłopot, zdając sobie sprawę, że wypadałoby coś skrytykować, wskazać jakieś błędy czy niedostatki książki. Nie jestem znawcą antycznej wymowy sądowej, wydaje mi się jednak, że Rafał Toczko panuje całkowicie nad tą problematyką. Z pewnością zna świetnie klasyczną retorykę, co widać już w jego wcześniejszych pracach i porusza się swobodnie po przywoływanych nieustannie dziełach Cycerona czy Kwintyliana. Widać też, że czyta wybrane listy Augustyna z dużą przenikliwością, zwracając uwagę na różne ich wymiary – historyczne, doktrynalne i retoryczne. Z dużym wysiłkiem udało mi się więc znaleźć kilka potknięć. Na s. 99 Habilitant omawia użycie przez Augustyna *status qualitatis* przy oskarżeniu donatystów o dokonanie schizmy. W schemacie argumentacji pojawia się błąd lub niejasność przy punkcie *Infirmatio rationis 1*, ponieważ Autor pisze: „It was not just, because you cannot be defiled by the good ones”. Jest to odpowiedź na wcześniej podaną *ratio* donatystów: “We have separated ourselves from the evil Christians, because they can defile the good ones”. W podanych w przypisie 51 miejscach Augustyn mówi o tym, że sama obecność złych chrześcijan wśród dobrych nie może sama z siebie być źródłem grzechu dla dobrych, ponieważ grzech jest „zaraźliwy” tylko wtedy, gdy występuje albo realne współuczestnictwo, albo przyzwolenie woli na grzech bliźniego. Wydaje się zatem, że *infirmatio* należałoby raczej sformułować jako „you cannot be defiled by the evil ones”. Chyba że Autor ma na myśli, że *ratio* donatystów jest błędna, gdyż twierdzą, że chcieli się oddzielić od złych, a oddzielili się od dobrych, którzy ich przecież nie mogą skazić. Teksty przywołane w przypisie wskazują jednak na pierwszą interpretację, a jeśli chodzi o drugą, nie wynika ona z zamieszczonego schematu. Podejrzewam zatem, że jest to po prostu przejęzyczenie.

Inny drobiazg, nie mający specjalnego znaczenia dla wyводу Autora, to przykład ilustrujący skłonność Hieronima ze Strydonu do skupiania się na wyglądzie zewnętrznym jego oponentów (której zupełnie nie znajdujemy w pismach polemicznych Augustyna). Habilitant przytacza słowa Hieronima z prologu do jego komentarza do Jeremiasza, w których nazwał Pelagiusza nie tylko wyjątkowo tępym (*stolidissimus*), ale również spasionym z racji spożywania czegoś, co Autor tłumaczy jako „Scottish porridge” (*Scottorum pultibus*

*praegravatus*). Zdaniem Hieronima, tego rodzaju „papka”, *pultes*, miała być najwyraźniej *specialité de la maison* krajanów Pelagiusza. Pozostawiam na boku kwestię, czy mieszkańcy Wysp Brytyjskich rzeczywiście zasługują na potępienie z racji wielowiekowego już przecież przywiązania do tej pożywnej potrawy (nie wspominając już o jej ewentualnym wpływie na inteligencję). Problem w tym, że terminem *Scotti* czy *Scoti* Rzymianie określali mieszkańców Irlandii, a nie Szkocji. Ta nazwa funkcjonowała również we wczesnym średniowieczu, co widać choćby w tautologicznym imieniu najwybitniejszego filozofa IX wieku: „Johannes Scotus Eriugena”. Zdaje się, że termin *Scotia* w odniesieniu do Szkocji rozpowszechnił się w późnym średniowieczu. Błąd ten znajduje się już w artykule Habilitanta: „Rome as the basis of argument in the so-called Pelagian controversy (415-418)”, opublikowanym siedem lat temu w *Studia Patristica* (s. 651).

Trzeci spośród mało istotnych zarzutów do książki Rafała Toczki dotyczy tytułu. W przypadku książki o Pelagiuszu, opublikowanej na bazie doktoratu, Autor zdecydował się na „chwytliwy” tytuł, osiągając skutecznie efekt zmylenia czytelnika, gdyż, jak już wspominałem, nie jest to bynajmniej książka popularnonaukowa. Dlaczego jednak w przypadku monografii poświęconej listom antydonatystycznym Habilitant nie zdecydował się na tytuł, który zachęciłby szersze grono czytelników do sięgnięcia po tę książkę? Wyobrażam sobie, że mogła za tym stać chęć zwrócenia uwagi na specjalistyczny i naukowy charakter pracy. Niemniej jednak obawiam się, że istnieje spore grono humanistów, których ten tytuł zniechęci, nie tylko z racji łacińskiego sformułowania na samym początku, ale także z racji odniesienia do retoryki sądowej i polemiki antydonatystycznej. Można bowiem odnieść wrażenie jest to książka dla osób zainteresowanych wyłącznie kwestiami prawnymi czy doktrynalnymi sporami wewnątrz starożytnego Kościoła.

Oczywiście, tytuł rozprawy naukowej powinien oddawać jej zasadniczy temat i umiejętność sformułowania takiego tytułu to część warsztatu badawczego. Nie mam jednak wątpliwości, że Rafał Toczko znalazłby tytuł, który spełniałby zarówno wymogi naukowej *ars*, jak i potrafiłby bez pretensjonalności, w najlepszym w amerykańskim stylu, przyciągnąć szersze grono odbiorców. Tak jak już pisałem, niepowtarzalną i chyba już rozpoznawalną cechą badawczego stylu Habilitanta jest zdolność do jednoczesnego utrzymania najwyższego poziomu warsztatu naukowego i swego rodzaju szerokiego, humanistycznego oddechu. Czytając *Crimen Obicere* i oparte na klasycznej retoryce analizy strategii polemicznych Augustyna, nieustannie zauważałem, że myślę o tym, jak wiele motywów z tamtej epoki pojawia się we współczesnych nam sporach społecznych i politycznych. Autor jest zupełnie wolny od ideologizacji i polityzacji, jaka niestety obecna jest dziś w wielu, nawet bardzo

dobrych pracach naukowych na temat historii Kościoła. Nie sprzedaje między wierszami tanich morałów na temat współczesnych podziałów społecznych, kulturowych i politycznych, a przecież pokazuje, być może niezamierzenie, że możemy się przejrzeć w lustrze tamtych czasów. W tej najbardziej wszechstronnej, humanistycznej swojej warstwie, *Crimen Obicere* można odczytać jako studium tragicznego podziału w łonie wspólnoty, sposobu, w jaki ten spór jest toczony z perspektywy elit kulturowych oraz złożonych relacji między religią, społeczeństwem i władzą. Mam nadzieję, że recenzje książki, które będą się ukazywać w międzynarodowych czasopismach w najbliższym czasie, zachęcą możliwie szerokie grono odbiorców do przeczytania tej monografii.

Nie będę szerzej omawiał pozostałej aktywności publikacyjnej Habilitanta, na którą składają się choćby jego artykuły naukowe poświęcone polemice Augustyna czy chrześcijańskiej epistolografii, które ukazały się w najbardziej prestiżowych czasopismach dziedziny, takich jak *Augustinian Studies*, *Augustiniana*, *Studia Patristica* czy *Zeitschrift für Antikes Christentum* oraz współredagowana monografia poświęcona korespondencji Augustyna *Scrinium Augustini*, wydana przez Brepols w 2017. Nie będę też pisał o jego aktywności na polu konferencji międzynarodowych, pobytów badawczych w najważniejszych ośrodkach europejskich, naukowych recenzji – wystarczy powiedzieć, że nazwisko Rafała Toczko jest dzisiaj po prostu znane i cenione wszędzie tam w Europie, a pewnie i za oceanem, gdzie działają znawcy twórczości Augustyna. Nie ma też sensu wspominać zbyt wiele o jego aktywności na rzecz popularyzacji antyku i języków klasycznych oraz organizacji nauki na jego rodzimym uniwersytecie i w rodzimym mieście. Habilitant jest bowiem w każdej sferze aktywności, której oczekuje się od uczonego, postacią wzorcową. Kiedy myślę o dokonaniach Rafała Toczki, określenie „kryzys polskiej humanistyki”, popularne przed kilku laty, brzmi dość zabawnie.

W konkluzji stwierdzam, że między uzyskaniem stopnia doktora a wszczęciem postępowania habilitacyjnego nastąpił nie tylko znaczący, ale ogromny rozwój kompetencji naukowych dr Rafała Toczki. Monografia *Crimen Obicere. Forensic Rhetoric and Augustine's anti-Donatist Correspondence*, wskazana przezeń jako główne osiągnięcie w postępowaniu habilitacyjnym (w rozumieniu odpowiednich przepisów), stanowi niezwykle istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej, którą reprezentuje. Całokształt dokonań badawczych, dydaktycznych i organizacyjnych Habilitanta wykracza, moim zdaniem, znacznie ponad wymagania stawiane osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora habilitowanego. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak wnosić o dopuszczenie Rafała Toczki do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Motemu Szóty